

Maciej Wojcieszak
Uniwersytet Gdański
ORCID: 0000-0002-8150-9751

SPOŁECZEŃSTWO GALII V W. WOBEĆ MIGRACJI BARBARZYŃSKICH W ŚWIELE ŁACIŃSKIEJ LITERATURY PATRYSTYCZNEJ*

V stulecie stanowiło okres rozpadu struktur państwowości rzymskiej na Zachodzie, stopniowego odłączania się kolejnych prowincji i diecezji. Działo się to w wyniku migracji i najazdów barbarzyńskich, uzurpacji, konfliktów oraz różnych kryzysów wewnętrznych. Rozrost Imperium¹, pojawianie się barbarzyńców na urządach wojskowych², niespokojna sytuacja na granicach oraz w samym państwie – wiele czynników powodowało rosnącą słabość Cesarstwa, która doprowadziła do ostatecznego upadku części zachodniej. Destabilizujące były również niepokoje religijne, których wraz z postępującą chrystianizacją przybywało. Oprócz konfliktów na linii chrześcijanie – wyznawcy innych religii, sytuacje zaogniały herezje i schizmy. Wszystko to miało niebagatelny wpływ na społeczeństwo. W niniejszym artykule skupię się na jednym z istotnych aspektów, czyli migracjach barbarzyńskich i ich wpływie na postawy, reakcje oraz zachowania społeczeństwa zachodniorzymskiego na przykładzie Galii. Podstawą do rozważań będzie łacińska literatura patrystyczna z V w. W przedstawianym obrazie skupię się na kwestiach tego, jak galo-rzymskie³ społeczeństwo odbierało migracje barbarzyńców i ich późniejszą obecność, jakie postawy wśród ludzi dominowały oraz perspektyw dla społeczeństwa w świetle analizowanych źródeł. Tematyka podejścia galo-rzymskiego społeczeństwa do migracji barbarzyńskich był już dyskutowany w wie-

* W niniejszym artykule zastosowałem skróty: BPLS – Polska Akademia Umiejętności Biblioteka Przekładów z Literatury Starożytnej; *Cod. Th.* – *Codex Theodosianus*; CCSL – Corpus Christianorum Series Latina; CSEL – Corpus Scriptorum Ecclesiasticorum Latinorum; MGH AA – Monumenta Germaniae Historica Auctores Antiquissimi; PL – Patrologia Latina; SCH – Sources Chrétiennes.

¹ Mimo tego administracja nadal pracowała dość sprawnie. Jak zauważył wybitny francuski historyk M. Banniard, przejście do pryncypatu, następnie do dominatu i dalej, nie spowolniło w znaczący sposób pracy urzędników (zwłaszcza sądowych), na co jednym z wielu dowodów jest chociażby opracowanie Kodeksu Teodozjańskiego. Por. M. Banniard, *Geneza kultury europejskiej (V-VIII w.)*, Warszawa 1995, s. 35.

² A. Cameron, *The Mediterranean World in Late Antiquity AD 395-600*, London-New York 1993, s. 33-56.

³ W kwestii użycia terminu galo-rzymskie, Gło-rzymianin por. M. J.-Y. Gaulois, *Gallo-Romains et Romains vus des bords du Rhin, [w:] Transalpinare. Mélanges offerts à Anne-Marie Adam*, red. A. Geraldine, F. Clement, Bordeaux 2014, s. 23-24.

lu pracach i prezentowane były jego różne aspekty⁴, ale moim głównym celem jest omówienie go w świetle relacji późnoantycznych łacińskich pisarzy patrystycznych. Przede wszystkim skupię się na przedstawieniu obrazu migracji barbarzyńskich i ich skutków w społeczeństwie galo-rzymskim tak jak były widziane przez analizowanych autorów, co wydaje się wartościowym ujęciem zagadnienia. Omawiany temat przedstawię w sposób problemowy.

Podstawą źródłową dla niniejszych rozważań są teksty tworzone przez ludzi Kościoła i chrześcijańskich erudytów, uzupełniane w niektórych wypadkach relacjami autorów niechrześcijańskich. Za najbardziej wartościowe źródła w podjętym temacie uznać możemy te, które powstawały w V w. na terenie Galii lub tworzone przez autorów z Galii pochodzących⁵. Będę też odwoływał się do innych autorów z tego okresu, którzy wspominali o społeczeństwie galijskim⁶ lub autorów późniejszych z VI w., jednak ich dzieła należy traktować jak źródła drugorzędne, pisząc bowiem o interesującym nas zagadnieniu, nie ustrzegali się anachronizmów.

Największym mankamentem bazy źródłowej jest jej tendencyjność. Analizowani autorzy rzadko pisali obiektywnie, ponieważ ich głównym celem była działalność dydaktyczno-pastoralna, polegająca przede wszystkim na ewangelizacji oraz przekazywaniu wskazówek moralnych. Często w opisach zaobserwowanych zjawisk dokonano znacznych egzageracji. Pisarzom chrześcijańskim towarzyszył cel w postaci powszechnej edukacji w duchu chrześcijańskim i zmobilizowanie przez to wiernych do życia zgodnego z Ewangelią. W konsekwencji mamy pewne zniekształcenia prezentowanego obrazu, jednak po krytycznej analizie nie można nie doceniać wartości użytych źródeł.

Innym problemem jest to, że większość tych źródeł stanowi wytwór jednej warstwy społecznej i to silnie związanej z Kościołem. Autorzy chrześcijańscy w zachodniej

⁴ Aby lepiej zapoznać się z naukową dysputą na temat przeobrażeń w późnoantycznej Galii zob. N.J. De Witt, *The Paradox of Gallo-Roman Relations*, „The Classical Journal” 1942, 37, 7, s. 399-406; D. Żoloteńki, *Galia u schyłku panowania rzymskiego*, Kraków 2011; J.F. Drinkwater, *Un-becoming Roman. The end of provincial civilisation in Gaul*, [w:] *Gallien in Spätantike und Frühmittelalter. Kulturgeschichte einer Region*, Hrsg. S. Diefenbach, G.M. Müller, Berlin-Boston 2013, s. 59-78; S. Fischer, L. Lind, *Late Roman Gaul – Survival Amidst Collapse?*, [w:] *Crisis to collapse. The Archaeology of Social Breakdown*, ed. T. Cunningham, J. Driessen, Louvain 2017, s. 99-130; R.W. Mathisen, „Roman” Identity in in Late Aquintity, with special attention to Gaul, [w:] *Transformations of Romanness: Early Medieval Regions and Identities*, ed. W. Pohl, C. Gantner, C. Grifoni, M. Pollheimer-Mohaupt, Berlin-Boston 2018, s. 255-274; R.H. Wilkinson, *The Last Horizons of Roman Gaul: Communication, Community, and Power at the End of Antiquity*, Oxford 2020.

⁵ W tym gronie wymienić można: Salwiana z Marsylii, Oriencjusza, Sulpicjusza Sewera, Flawiusza Merobaudesa, Paulina z Pelli, Prospera z Akwitanii, anonimowego autora *Chronica Gallica a. 452* i Sydoniusza Apolinarego.

⁶ W tym przypadku są to: Hieronim, Augustyn, Paweł Orozjusz, Leon Wielki, Hydacjusz i Maksym z Turyanu.

części Cesarstwa, których pisma się zachowały, niemal wszyscy pochodzili z kręgów arystokratycznych. Dużo dzieł zostawili po sobie wychowankowie klasztoru w Lerins – Salwian czy Sydoniusz⁷. W związku z tym przedstawiają oni często sposób patrzenia wyższych warstw i ich problemy, choć przedmiot rozważań w ich dziełach dotyczy częstokroć ogółu społeczeństwa, w którym żyli. Warto w tym miejscu wspomnieć Sydoniusza Apolinarego, biskupa Augustonemetum (współczesne Clermont-Ferrand w Owernii), z którego listów przebija troska i zainteresowanie losem ludzi z niższych warstw społeczeństwa. Należy dodać, że w użytych źródłach słabo zarysowana jest sytuacja społeczeństwa północnej i północnowschodniej Galii w I poł. V w. Dysponujemy głównie mocno przerysowanym opisem upadku Trewiru pozostawionym przez Salwiana z Marsylii⁸.

Jest jeszcze jedna grupa źródeł zaliczająca się do łacińskiej literatury patrystycznej, którą można byłoby wykorzystać, czyli zachowane dokumenty normatywne Kościoła (synodalne) z terenów Galii. Niestety nie przekazują one bliższych informacji o wpływie migracji i najazdów barbarzyńskich na sytuację społeczną. Na podstawie analizy miejsc odbywania synodów zauważalne są pewne tendencje. W IV i V w. większość synodów galijskich odbywała się na terenach południowej Galii. Pomiędzy 396 a 419 r. nie zwołano żadnego synodu w Galii, zapewne z powodów migracji oraz konfliktów, które wstrząsały diecezją⁹. W latach 436-439 (wojny wizygocko-rzymskie) również nie ma dowodów na odbywanie się synodów, w latach 439-498 zwołane zostały zaś 22 synody (2 niepewne) w różnych częściach Galii¹⁰. Jedyną pośrednią informację

⁷ Szerzej na temat wpływów monastycyzmu w Galii oraz religijności arystokratów galijskich zob. A. Żurek, *Nawrócenie chrześcijaństwo – duchowość galijskich arystokratów IV-V wieku*, „Vox Patrum” 2010, 30, s. 809-820; J. Grzywaczewski, *Wpływy monastyczne w życiu rodzinnym w Galii w IV-VI wieku*, „Vox Patrum” 2012, 57, s. 193-215.

⁸ Salvianus, *De gubernatione Dei*, VI, 39, CSEL 8; *ibidem*, 72-77; *ibidem*, 82; *ibidem*, 85-89.

⁹ Pomiędzy 406 a 409 r. Galię plądrowały grupy barbarzyńskie (m.in. Wandalowie, Alanowie, Swewowie), które w wigilię Nowego Roku 406 r. przekroczyły zamrożnięty Ren. Następnie Rzym miał problemy z Wizygotami, którzy od ok. 418 r. zaczęli na mocy umów pokojowych z Cesarstwem zasiedlać Galię. Szerzej o tym zob. J. Strzelczyk, *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984, s. 179-188.

¹⁰ Miejsca, do których zwoływano we wspomnianych latach synody galijskie, to (podają nazwy współczesne): Riez (18.11.439), Orange (8.11.441), Vaison (13.11.442), Arles (po 442, przed 506), nieznane miejsce w Galii (444, 446, 451), Vienne (449), Arles (449-461), Angers (4.10.453), Tours (454), Narbonne (niepewny, 458/459), Tours (18.11.461), Vannes w Bretanii (461-491), Arles (463), Arles (ok. 470-475), Bourges (472), Vienne (niepewny, 474), Lyon (475-480), Reims (25.12.498). Por. *Dokumenty synodów od 431 do 504 roku*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras Kraków 2011, s. 10/10*-33/33*, 54/54*, 178/178*-183/183*, 185/185*-188/188*, 224/224*-2240/240*, 243/243*-247/247*, 256/256*-261/261*, 337/337*. Widać tutaj też kolejną przerwę w obradach synodów w latach 475/480-498. Spowodowana była zapewne ekspansją króla gockiego Euryka I (pan. 466-484). Euryk w 475 r. podpisał z Juliuszem Neposem traktat, w którym Rzym oficjalnie uznawał zajęte przez gockiego króla tereny, nie roszcząc do nich pretensji. Pod koniec życia Euryka na scenę Galii wkroczyli Frankowie. W 486 r. Chlodwig rozbił ostatnią pozostałość Rzymu w Galii, a ok. 496 r. (data nie jest pewna) przyjął chrzest w obrządku nicejskim, co dla Kościoła było ważne. Większość plemion barbarzyńskich była ochrzczona w obrządku

o sytuacji społecznej w temacie migracji barbarzyńskich przekazali biskupi obradujący 18 listopada 439 r. w Rhegium (dzisiejsze Riez) w treści kanonu 7., w którym zapisano, że synody miały się odbywać dwa razy w roku, jeśli byłyby spokojne czasy¹¹, co możemy interpretować jako echo migracji oraz wojen. Mimo to w bogatej kolekcji dokumentów synodalnych z terenów Galii nie znajdziemy informacji w interesującym nas temacie¹². Może być to dla nas sugestią, że migracje barbarzyńskie z punktu widzenia ludzi kierujących galijskim Kościołem nie stanowiły wielkiego problemu.

Jak już wspominałem, źródła, na których się opieram, są wytworem jednej warstwy społecznej – arystokracji, dlatego też dostarczają najwięcej informacji o tej grupie społecznej i jej punkcie widzenia, choć niektórzy z autorów wspominają ogólnie o całym społeczeństwie. Niektóre zjawiska związane z migracjami, jak powszechny strach (lub zubożenie) przedstawiają dla wszystkich warstw społecznych¹³. Naturalny wydaje się fakt, że w napiętej sytuacji V w. niepokój i obawy wynikające z migracji barbarzyńskich wyrażali wszyscy członkowie społeczeństwa galo-rzymskiego¹⁴. Składały się na to częste najazdy, zmiany panujących, wojny między barbarzyńcami a Rzymem lub między sobą, co skutkowało pogorszeniem sytuacji społecznej i rodziło brak pewności „jutra”, nawet w okresie spokoju i braku zagrożeń. Sydoniusz Apollinarius w liście z 474 r. do Feliksa pisał, że wszyscy ludzie nawet w okresie spokoju żyli w ciągłym strachu, ponieważ negatywnie oddziaływały na nich terytorialna bliskość barbarzyńców oraz

anomejskim lub homejskim, który katolicy uznawali za heretycki. O trudnościach z przyporządkowaniem przynależności konfesyjnej ludów barbarzyńskich (anomeizm/homeizm) por. D. Spychała, *Anomeizm (arianizm, neoarianizm, eunomianizm) na Zachodzie Imperium Rzymskiego od zaistnienia do IV w. po Chr. Problem teologiczny i filozoficzny*, Bydgoszcz 2020, s. 157-210.

¹¹ Can. 7, Regentium Civitas (18 novembris 439), *Dokumenty synodów od 431 do 504 roku*, s. 14-14*, gdzie czytamy: „[...] si quies temporis erit [...]”.

¹² Podobnie ubogą w stosunku liczby informacji do interesującego nas tematu jest Kodeks Teodozjusza. Ustawy traktują ogólnie o zagrożeniu najazdów i radzeniu sobie z konsekwencjami. Co najbardziej frapujące, prof. M. Stachura wyliczył, że w całej kolekcji Kodeksu jest zaledwie 35 ustaw dot. barbarzyńców. To niezwykle mała liczba. Por. M. Stachura, *Barbarzyńcy w ustawodawstwie późnego Cesarstwa Rzymskiego*, [w:] *Hortus historiae: księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wolskiego w setną rocznicę urodzin Barbarzyńcy w ustawodawstwie późnego Cesarstwa Rzymskiego*, red. E. Dąbrowa et al., Kraków 2010, s. 611.

¹³ Zob. Hieronymus, *Ep.* 123, 15, CSEL 56/1; Rutilius Namatianus, *De reditu suo* I, 19-42, http://penelope.uchicago.edu/Thayer/L/Roman/Texts/Rutilius_Namatianus/text*.html [dostęp 26.10.2023]; Augustinus, *De civitate Dei* 5, CSEL 40/1; Prosper Tiro Aquitanus, *Epitoma Chronicon* 1324, PL 51; Flavius Merobaudes, *Panegyricus* I, 2B, 15-18, [w:] A. Szopa, *Flawiusz Merobaudes: wódz i polityk z V w.*, Kraków 2014, s. 204 (tekst łaciński), s. 220 (tekst polski); Paulinus Pellaeus, *Eucharisticos* 232-242, CSEL 16/1; Orientius, *Commonitorium* II, 165-166, PL 61; Hydatius, *Continuatio Chronicorum Hieronymianorum* 41, 28, MGH AA II; *Chronica Gallica a. 452*, 64-67, MGH AA 9; *ibidem*, 139-141; Eucherius, *Formulae spiritalis intelligentiae* II, CSEL 31; Sidonius Apollinaris, *Ep.* III 7, 4, BPLS 14.

¹⁴ Potwierdził to pośrednio Flawiusz Merobaudes, pisząc w zachowanych panegirykach o mieszkańcach Galii, że jedną z najbardziej cenionych przez nich wartości był pokój. W społeczeństwie dominowały nastroje zmęczenia migracjami i najazdami. Por. A. Szopa, *op. cit.*, s. 154-157.

wcześniejsze migracje, podczas których znacznie ucierpeli¹⁵. Kolejne potwierdzenie wspomnianych obaw znajdujemy anonimowo spisanych *Żywotach Ojców Jurajskich* (źródło powstało ok. 515-520 r.), gdzie w przytoczonej przez autora (prawdopodobnie fikcyjnej) rozmowie domowników cesarskich dominował strach o przyszłość i niepewność jutra, ewidentnie wynikający z efektów poprzednich migracji i niespokojnej sytuacji w zachodniej Europie¹⁶. Przytoczony fragment dotyczył okresu między 430 a 440 r. Ten niepokój był dodatkowo potęgowany nie tylko przez migracje i wojny, ale także przez osiedlanie się na zasadach *hospitalitas* w ramach praw, które niektóre plemiona barbarzyńskie otrzymywały jako *foederati* Rzymian, co w wielu przypadkach wiązało się z konfiskatą ziemi¹⁷.

Jak zaś radzono sobie w obliczu zbliżających się barbarzyńców niemających pokojowych intencji? Wielu ludzi, niezależnie od przynależności społecznej, decydowało się na ucieczkę¹⁸. Z dwóch listów Sydoniusza Apolinarego z I poł. lat 70. V w. dowiadujemy się, że ludność galijska uciekała z zagrożonych miejsc do innych miejscowości, wsi¹⁹ lub dużych miast (jak Lugdunum – dzisiejszy Lyon), gdzie uchodźcy często musieli prosić o wsparcie i pomoc, nie mając przy sobie niczego²⁰. Znajdujemy tam również potwierdzenie, że uciekano niezależnie od statusu społecznego, a różniły się tylko warunki, sposób ucieczki i miejsce, gdzie się udawano. Zdarzały się też przypadki, że arystokrata musiał uciekać ramię w ramię z zwykłym rzemieślnikiem czy kupcem.

Przedstawiciele elit jako miejsce, do którego uciekano, wybierali nierzadko klasztor w Lerins, założony krótko po 400 r. przez św. Honorata²¹. Jak pisał I. Wood, ary-

¹⁵ Sidonius Apollinaris, *Ep.* III 7, 4, BPLS 14.

¹⁶ *Vita Patrum Jurensium* 107, Sch 142.

¹⁷ Walcząc o przetrwanie zachodniej części Imperium, Rzymianie byli niejako zmuszeni do sprowadzania barbarzyńców na swoje ziemie. Wynikało to z konieczności utrzymania, chociażby pozornej, jedności Imperium i przyciągnięcia nowych sojuszników, którzy nie atakowaliby Cesarstwa, tylko z nim współpracowali. Warto przytoczyć tutaj przykład Wizygotów po 418 r. Wizygoci zabierali wówczas ok. 2/3 gruntów posiadaczy galo-rzymskich. Jerzy Strzelczyk dowodził, że nie przyniosło to tak wielu strat, jak wydaje się na pierwszy rzut oka. Podawał, że wiele gruntów było zniszczonych z powodu wojen i nieużytkowanych (*agri deserti*). Te ziemie miały być wykorzystywane jako pierwsze do rekultywacji przez Wizygotów. Wiele przesłanek wskazuje, że właściciele mieli ponadto prawo wyboru, które ziemie oddadzą. Prawdopodobnie uboższym Gato-rzymianom w ogóle nie zabierano ziem. Por. J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 193. Dla kolejnego przykładu, w I poł. lat 40. V w. ziemie i status *foederati* otrzymali Alanowie (Valentia nad Rodanem ok. 440 r. i w 442 r. Gallia Ulterior) oraz Burgundowie (ok. 443 r. Sapaudia). Por. I. Wood, *Królestwa Merowingów. Władza, społeczeństwo, kultura 450-751*, Warszawa 2009, s. 20-21; M. Wilczyński, *Gocja czy Romania? Migracje Wizygotów, Wandalów i Burgundów w V w. n.e. oraz stosunek ich władców do administracji i ludności rzymskiej*, [w:] *Wędrowka i etnogeneza w starożytności i w średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, Kraków 2010, s. 181-183, 187-189.

¹⁸ Salvianus, *De gubernatione Dei* V, 27, CSEL 8.

¹⁹ Sidonius Apollinaris, *Ep.* VII 7, 3-6, BPLS 14.

²⁰ *Idem*, *Ep.* VI 12, 5, BPLS 14.

²¹ J. Guyon, M. Heijmans, *L'antiquité tardive en Provence (Ive - Vie siècle). Naissance d'une chrétienté*, Arles 2013, s. 183.

stokraci pozostawali w nim nie tylko podczas największego zagrożenia, ale i w czasie osiedlania się barbarzyńców na zajętych terenach²². Przybywanie tam wykształconych ludzi powodowało, że klasztor utrzymywał wysoki poziom oferowanej edukacji²³. Wychowankowie klasztoru (nawet opuszczając klasztor i przejmując własne diecezje jako biskupi) dalej propagowali wzorce chrześcijańskie otrzymane w Lerins, co z kolei prowadziło do jego rosnącej roli nie tylko w galijskim, ale i całym zachodnim Kościele katolickim²⁴.

Arystokraci uciekali również do swoich posiadłości, licząc zapewne na to, że zagrożenie powodowane migracjami barbarzyńskimi będzie mniejsze na „uboczu”²⁵. Posiadłości te bowiem leżały na wsi lub w innych niezagrożonych ośrodkach miejskich. Na taką ucieczkę zdecydowali się m.in. Paulin z Pelli wraz z rodziną w 414 r.²⁶ oraz Klaudiusz Rutiliusz, który opisywał swój powrót do Galii w 417 r.²⁷ W przypadku Paulina z Pelli należy pamiętać, że swoje wspomnienia spisywał on w poł. V w. z perspektywy wiekowego już człowieka, co miało duży wpływ na przedstawiany obraz, choć i tak stanowi cenne źródło. Rutiliusz z kolei wyrażał się bardzo negatywnie o barbarzyńcach²⁸, co ówczesnie (pierwsze dekady V w.) mogło, jak zauważył T. Skibiński, stanowić wyraz postaw większości konserwatywnie nastawionej arystokracji senatorskiej²⁹. Niechęć Rutiliusza wobec barbarzyńców kończyła się jednak w przypadku przyjęcia przez nich rzymskich obyczajów, tradycji (ewentualnie asymilacji) i nieatakowania terytorium rzymskiego³⁰.

²² I. Wood, *op. cit.*, s. 201-203.

²³ O edukacji w Galii w interesującym nas okresie por. J. Alison, *Cultural Memory and Classical Education in Late Antique Gaul*, [w:] *Making and unmaking ancient memory*, eds. R.K. Bhola, M. De Marre, London 2022, s. 256-272.

²⁴ I. Wood, *op. cit.*, s. 202-203.

²⁵ Na temat zachowania się arystokratów galijskich w obliczu migracji barbarzyńskich por. D. Frye, *Aristocratic Responses to Late Roman Urban Change: The Examples of Ausonius and Sidonius in Gaul*, „The Classical World” 2003, 96, 2, s. 185-196.

²⁶ Paulinus Pelaleus, *Eucharisticos* 232-242, CSEL 16/1.

²⁷ Zob. Rutiliusz Namatianus, *De reditu suo*, http://penelope.uchicago.edu/Thayer/L/Roman/Texts/Rutilius_Namatianus/text*.html [dostęp 26.10.2023]. Rutiliusz przedstawiał obraz wielu zniszczeń z powodu migracji i najazdów oraz wskazywał, że najbezpieczniejszymi były drogi morskie do podróżowania. Por. *ibidem*, 19-22; *ibidem*, 37-42. Niezachwianą wiarę miał jednak w wielkość i potęgę Imperium, twierdząc, że Cesarstwo nie może upaść. Por. *ibidem*, 123-140. O życiu Rutiliusza por. M. von Albrecht, *Geschichte der römischen Literatur von Andronicus bis Boethius und ihr Fortwirken*, Berlin 2012, s. 1139-1143.

²⁸ Rutiliusz Namatianus, *De reditu suo*, 141-150, http://penelope.uchicago.edu/Thayer/L/Roman/Texts/Rutilius_Namatianus/text*.html [dostęp 26.10.2023], gdzie czytamy m.in.: „sacriliges [...] gentis; trepidi perfida colla Getae”.

²⁹ T. Skibiński, *Obraz barbarzyńców w Cesarstwie Rzymskim w źródłach łacińskich lat 376-476*, Warszawa 2018, s. 167.

³⁰ Rutiliusz Namatianus, *De reditu suo*, I, 13-16, http://penelope.uchicago.edu/Thayer/L/Roman/Texts/Rutilius_Namatianus/text*.html [dostęp 26.10.2023].

Zupełnie inne spojrzenie na ucieczki ludności galo-rzymskiej miał Salwian z Marsylii. W jednym z przytoczonych przykładów opisywał odwrotną sytuację. Według marsylskiego kapłana, arystokraci rzymscy mieli uciekać na tereny zajęte przez barbarzyńców w południowej Galii z obawy przed niesprawiedliwością rzymskich poborców podatkowych i wygórowanymi podatkami, które wielu miały doprowadzać do ruiny³¹. W tym wypadku musimy mieć na uwadze moralizatorski cel dzieła *O rzędach Boga*, napisanego ok. 440 r. Salwian przeciwstawiał występny, pogrążony w stuporze i grzechach Rzymianom dobrych, silnych i moralnych barbarzyńców, aby tych pierwszych przestraszyć możliwością utraty zbawienia i namówić do zmiany obyczajów i trybu życia. Dzieło pełne jest retorycznych przesad, aby lepiej trafić do odbiorcy i bardziej nim wstrząsnąć. W jego ocenie zatem musimy być ostrożni. Nie podejrzewając, aby Salwian świadomie kłamał, możemy jednak uznać, że zjawisko przez niego opisane również mogło mieć miejsce, choć nie w tak dużej skali, jak przedstawiał sam autor. Poza tym czas napisania (ok. 440 r.) nie stanowił okresu intensywnych migracji barbarzyńskich, tylko względnego spokoju (poza pomniejszymi konfliktami). Rzymscy urzędnicy w tym okresie mogli, zgodnie ze słowami Salwiana, nadużywać swojej pozycji poprzez nakładanie wyższych podatków, tak że jedynym wyjściem bywała ucieczka na terytoria barbarzyńców, gdzie obciążenia podatkowe nie były tak wysokie.

Zauważalnymi konsekwencjami migracji barbarzyńskich i ich osiedlania się na terenach Galii było ubożenie społeczeństwa oraz konfiskata mienia i ziemi. Z całą pewnością te działania, nawet jeśli były zgodne z zasadami *foedus*, przyczyniały się do rosnącego strachu i niechęci wobec nowych sąsiadów. Sam fakt zabierania ziemi oraz brutalności przymusowych przesiedleń w 409 r. dla Galii potwierdzał Hieronim ze Strydonu w liście do Geruchii³². Było to pokłosie przekroczenia Renu przez plemiona barbarzyńskie w wigilię Nowego Roku 406 r. Wiele zależało jednak od kontekstu i sytuacji. Dla *foederati* obowiązywały zasady kwaterunku *hospitalitas*, ale Paulin z Pelli podał ciekawą informację, że ok. 413 r. nie musiał udzielić gościny i oddać ziemi³³. Nie sprecyzował niestety dlaczego. Prawdopodobne wyjaśnienia, które się nasuwają, to: 1) dlatego że był urzędnikiem posiadającym wysoką pozycję społeczną, 2) dogadał się z Wizygotami (co później rzeczywiście zrobił i o tym wspominał), 3) Wizygoci zabierali wielu ludziom ziemię, a Paulinowi i jego rodzinie udało się tego uniknąć przez przeoczenie albo nasycenie rabunkiem. Nie zmienia to faktu, że udzielenie gościny dawało ochronę, co Paulin potwierdził w 414 r., uciekając z Burdigali (dzisiejsze Bordeaux) przed uchodzącymi Wizygotami atakowanymi przez wojska rzymskie. Paulin wraz

³¹ Salvianus, *De gubernatione Dei* V, 5, 21, CSEL 8; por. *ibidem*, V, 8, 36-37.

³² Hieronymus, *Ep.* 123, 15, CSEL 56/1.

³³ Paulinus Pellaeus, *Eucharisticos* 232-242, CSEL 16/1.

z rodziną zostali wówczas ograbieni, co nasz autor łączył z brakiem udzielenia wcześniej gościny³⁴. Wycofujący się z południowej Galii Wizygoci mieli ponoć grabić jedynie rodziny, które nie miały ich ochrony.

Paulin z Pelli przedstawił też dalsze losy swojej rodziny. Jego synowie po zakończeniu działań zbrojnych przez Wizygotów powrócili do Burdigali i musieli oddać część swoich ziem najeźdźcom³⁵. Sam Paulin udał się do Marsylii, gdzie żył w nędzy, podejmując się życia ascetycznego³⁶. Była to asceza wymuszona warunkami. Przy okazji opisał zdarzenie, które rzekomo uratowało go w Marsylii przed śmiercią głodową. Zdarzenie to ma duże znaczenie dla podjętego tematu, choć miejmy na uwadze, że historia brzmi bardzo nieprawdopodobnie. Bliżej nieznany Got z Burdigali odszukał Paulina i przesłał mu odszkodowanie za konfiskatę jego ziemi, której Paulin był legalnym właścicielem³⁷. Ilość pieniędzy nie odpowiadała wartości ziemi, lecz ucieszyła odbiorcę³⁸. Rodzi się tutaj pytanie (ponieważ Paulin więcej nie wspomniał o tej sytuacji), czy przekazywanie niskich rekompensat za ziemię stanowiło normę postępowania wśród *fœderati*, czy po prostu w tym przypadku opisany Got kierował się empatią i współczuciem dla losu Paulina, o którym dowiedział się od jego synów, gdy ci powrócili do Burdigali? Czy może jest to historia mająca tylko i wyłącznie cel dydaktyczno-pastoralny, a nie wydarzyła się w rzeczywistości? Opisane wydarzenie miało miejsce około połowy V w., jednak bazując na zachowanych źródłach nie jesteśmy w stanie odpowiedzieć na to pytanie.

Pochodzący z Galii Oriencjusz, biskup Augusta Auscorum (dzisiejsze Auch w Oksytanii) w „Commonitorium” (pisanym ok. 430–440 r.) wspominał, że w okresie intensywnych migracji i najazdów barbarzyńskich niszczone posiadłości, czasem je przejmowano, a nierzadko właścicieli i arystokratów wraz ze sługami brano w niewolę (licząc zapewne na wysoki okup od rodziny), a innych mieszkańców Galii ograbiano³⁹. Oriencjusz wskazywał, że z tego powodu ludzie często nie wracali do swojego poprzedniego poziomu życia⁴⁰. Potwierdza to zjawisko ubożenia społeczeństwa galo-rzymskiego w wyniku migracji barbarzyńskich.

Potwierdzenie zauważalnego zubożenia Galo-rzymian w wyniku migracji barbarzyńskich zawarł w swojej korespondencji Sydoniusz Apolinary. W liście z 474/475 r.

³⁴ *Ibidem*, 235–242.

³⁵ *Ibidem*, 498–502.

³⁶ *Ibidem*, 516–564.

³⁷ *Ibidem*, 575–581.

³⁸ *Ibidem*, 580–581.

³⁹ Orientius, *Commonitorium* II, 177–183, PL 61.

⁴⁰ *Ibidem*, 180–183. Na temat uwag Oriencjusza związanych z ubożeniem społeczeństwa i trudnościami w życiu codziennym por. I. Fielding, *Physical Ruin and spiritual perfection in fifth-century Gaul: Orientius and his contemporaries on the „Landscape of the Soul”*, „Journal of Early Christian Studies” 2014, 22, 4, s. 569–585.

kierował do biskupa Greka prośbę o udzielanie wszystkim ludziom uciekającym przed barbarzyńcami pomocy⁴¹. Do biskupa Lugdunum Pacjensa pisał zaś list z pochwałą, że ten świetnie poradził sobie z zapewnieniem wsparcia dla tych, którzy z dnia na dzień popadli w nędzę z powodów migracji, najazdów czy wojen Wizygotów⁴².

Jak natomiast postrzegano nowe sąsiedztwo? Przede wszystkim, jak widziało to wielu autorów literatury patrystycznej, świat nie zmierzał ku szybkiej zagładzie z powodu migracji barbarzyńskich. Jeśli dochodziło do osiedlania się plemion, czy to pokojowego (jako *foederati*) czy siłowego, to w jakiś czas później, zależnie od aktualnej sytuacji, życie wracało na normalne tory i społeczeństwo galo-rzymskie musiało zmierzyć się z problemem nowych sąsiadów. Migracje barbarzyńskie były przez analizowanych autorów odbierane jednoznacznie pejoratywnie, jednak w następujących po nich okresach uspokojenia oraz osiedlania się plemion na ziemiach Galii zaobserwować możemy zjawisko wymuszonej akceptacji obecności barbarzyńców w społeczeństwie. Wynikającą z tego również wymuszona integracja między przedstawicielami obu środowisk (galo-rzymskiego i barbarzyńskiego) i starania o przynajmniej pozorne pokojowe współistnienie w początkach tych trudnych relacji.

Maksym z Turynu wspominał w jednym ze swoich kazań, że w całym Imperium (tam, gdzie barbarzyńscy migrowali i także tam, gdzie osiedlali się jako *foederati*) traktowano ich normalnie i prowadzono nawet z ich kupcami ożywiony handel⁴³. Dla turyńskiego biskupa takie podejście było zbyt fraternizujące, a handel z barbarzyńcami godny potępienia⁴⁴. Jedynym wyjątkiem był przypadek, jeśli barbarzyńcy chcieliby przyjąć wiarę katolicką⁴⁵. Ostatnie stwierdzenie było często używane przez wcześniejszych autorów i będzie powtarzane później⁴⁶. Można barbarzyńców zaakceptować, jeżeli w pełni przyjmą oni model życia oparty na wierze katolickiej⁴⁷. Pamiętajmy jedynie, że sporo elementów tego modelu to topos literacki. Niemniej uwagi Maksyma

⁴¹ Sidonius Apollinaris, *Ep.* VII 7, 3-6, BPLS 14.

⁴² *Idem*, *Ep.* VI 12, 5, BPLS 14.

⁴³ Maximus Taurinensis, *Sermo* 18, 3, CCSL 23.

⁴⁴ *Ibidem*.

⁴⁵ *Ibidem*.

⁴⁶ Autorzy z IV w., na czele z Symmachem, również prezentowali takie podejście. Jako pełnoprawnych obywateli rzymskich traktowano tylko tych barbarzyńców, którzy ulegli romanizacji. Por. T. Skibiński, *op. cit.*, s. 65.

⁴⁷ Nie zawsze to jednak funkcjonowało. W swoim utworze „Przeciw Stilichonowi” Rutilius Namatianus kreśli obraz niewdzięcznego Stilichona, który zdradził wspaniałe Imperium Romanum. Wykazuje, że ogólnie barbarzyńcom nie można ufać. W domyśle tego utworu rodzi się pytanie – czy jeśli nauczymy barbarzyńcę języka, obyczajów i tradycji rzymskich, to dalej nie pozostanie w głębi duszy barbarzyńcą? Wymowa dzieła pokazuje, że żaden, nawet poddany idealnej romanizacji, barbarzyńca nigdy nie stanie się prawdziwym Rzymianinem. Była to postawa skrajna, wynikająca z charakteru dzieła oraz poglądów Rutiliusza. Zob. Rutilius Claudius Namatianus, *Przeciw Stilichonowi*, „Meander” 1979, 34, 8, s. 436.

świadczą o tym, że rzymskie społeczeństwo (w tym i galijska część) próbowało dostosować się do nowych sytuacji powstających w efekcie migracji barbarzyńskich.

Z relacji Sulpicjusza Sewera (napisanej w pierwszych dwóch dekadach V w.) dowiadujemy się, że barbarzyńcy żyli w społeczeństwie galo-rzymskim (piastując urzędy wojskowe, osiedlając się w miastach czy na wsi), ale nie wyrażali ochoty na przyjmowanie zgodnego z wiarą katolicką (nicejską) modelu życia⁴⁸. Warto wspomnieć, że we wspomnianym fragmencie (pomijając interpretację pojawienia się barbarzyńców jako zwiastuna Apokalipsy), Sulpicjusz nie pisał, aby było to szczególnie problematyczne sąsiedztwo i dodawał, że każdy starał się żyć zgodnie ze swoimi zasadami⁴⁹. Podobnie jak Maksym z Turynu, Sulpicjusz również nie pochwalał niechęci do romanizacji, stwierdzając dodatkowo, że barbarzyńcom nie można ufać jako osobom skłonnym do zdrady oraz bezwzględnego wykorzystywania słabości drugiej strony⁵⁰. Taka ocena dziwić nie może, ponieważ pisał te słowa niedługo po wydarzeniach 413 r., kiedy to Wizygoci uznali Rzymian za łamiących postanowienia niedawnego traktatu, a Rzymianie to samo twierdzili o Wizygotach⁵¹.

Paweł Orozjusz podawał zaś, że wielu barbarzyńców może integrować się ze społeczeństwem galijskim (a przynajmniej nie przeszkadzać), wskazując na przykład Burgundów. Chodzili do kościołów (co prawda heretyckich – ariańskich), podejmowali się też swoich dawnych zajęć, głównie w rolnictwie⁵². Z jego relacji nie wynika jednak, aby dochodziło do całkowitych romanizacji nowych sąsiadów lub barbaryzacji społeczeństwa galo-rzymskiego. Możemy pokusić się o stwierdzenie, że Gali-rzymianie i barbarzyńcy żyli wspólnie, ale osobno, każda ze społeczności pozostając w kręgu swoich tradycji.

Paulin z Pelli wspominał, że pomimo wszelkich początkowych trudności, można było z najeźdźcami Wizygotami żyć w zgodzie, wprowadzali bowiem względny pokój na podbitych terenach, a społeczeństwo starało się wracać do normalności⁵³. Zauważał jeszcze, że barbarzyńcy różnili się nawet między sobą w podejściu do władania pod-

⁴⁸ Sulpicius Severus, *Chronica* II, 3, 2, SCh 441, gdzie czytamy: „Exercitibusque nostris, urbi-bus adque provinciis permixtas barbaras nationes [...] inter nos degere nec tamen in mores nostros transire videamus”.

⁴⁹ *Ibidem*.

⁵⁰ *Ibidem*.

⁵¹ J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 181.

⁵² Paulus Orosius, *Historiae adversum paganos* VII, 41, 7-9, CSEL 5.

⁵³ Paulinus Pellaeus, *Eucharisticos*, 302-307, CSEL 16/1. Podobnie w poł. V w. o powracającym do „normalności” galijskim społeczeństwie wspominał Flawiusz Merobaudes. Jedyną różnicą, wynikającą z charakteru źródła, była ta, że działo się to wszystko tylko i wyłącznie dzięki Aecjuszowi (ale był to panegiryk na jego cześć). Por. Flavius Merobaudes, *Panegyricus* I, 1A, 8-22, [w:] A. Szopa, *op. cit.*, s. 201-202 (tekst łaciński), s. 217-218 (tekst polski). Te dwa fragmenty, opisujące różne okresy w V w. pokazują nam jednak, że społeczeństwo starało się dość szybko adaptować do zmian powodowanych migracjami barbarzyńców.

bitymi terenami, ale łączyło ich to, że niespecjalnie chcieli ulegać romanizacji poza przyjmowaniem tego, co uważali za przydatne, jak np. wybrane zapisy z prawa rzymskiego czy niektóre zasady organizacji administracji⁵⁴.

O tym, że plemiona barbarzyńskie żyły zgodnie ze swoimi zwyczajami na terenach południowo-wschodniej Galii, potwierdzał także Sydoniusz Apolinary, przywołując przykład Burgundów⁵⁵. W liście do Domnicjusza (sprzed 469 r.) opisywał orszak królewski Burgundów w Lugdunum. Sydoniusz zauważał, że Burgundowie pielęgnowali tradycje w sprawie swoich strojów, mających wojskowy charakter oraz używanej broni⁵⁶. Król Sygismer miał dbać o odrębność i poszanowanie tradycji burgundzkich. Nie chciał poddawać się wpływow Cesarstwa w większym stopniu niż było to konieczne do sprawowania władzy nad poddanymi rzymskimi⁵⁷. Co ciekawe, Sydoniusz cały list utrzymywał w tonie podziwu, jakby opisywał atrakcję turystyczną.

Kiedy Sydoniusz w 476 r. przebywał w niewoli u wizygotckiego króla Euryka (po podbiciu przez niego terenów odpowiadających współczesnej Owernii) wspominał, że dwór królewski tętnił życiem, wielu zwracało się do Euryka o pomoc, rozwiązanie spraw (opisywał nawet przypadek Rzymianina błagającego o obronę Italii) czy zwykłą audiencję⁵⁸. Co najważniejsze dla niniejszych rozważań, biskup Owernii dostrzegał, że barbarzyńcy pielęgnowali swoje tradycje i nie pisał tak jedynie o Wizygotach, ale też o przedstawicielach innych plemion odwiedzających dwór Euryka⁵⁹. Z tej relacji wyłania się obraz trwale umiejscowionych w świecie galo-rzymskim Wizygotów, co przekraczało ich najśmielsze nawet oczekiwania z początków V w. Orosjusz pisał przecież o Ataulfie, że ten chciał być poważnym władcą obok cesarza rzymskiego i wraz z nim troszczyć się o obronę i ewentualną odbudowę Imperium⁶⁰. Z kolei w opisywanym przez Sydoniusza czasie Euryka traktowano jako potężnego króla, którego proszono o pomoc w walce o Italię. Dominacja Wizygotów w Galii (choć krótka) była niepodważalna.

Wróćmy jednak do postaw barbarzyńców, którzy osiedlali się na terenach rzymskiej Galii. Barbarzyńcy czerpali z cywilizacji rzymskiej to, co było im najbardziej potrzebne i dzięki czemu mogli usprawniać swoje rządy, jak prawo czy sposoby kierowania administracją. Na przykład Syagriusz opracował prawo dla króla burgundzkiego

⁵⁴ Paulinus Pellaeus, *Eucharisticos*, 328-336, CSEL 16/1.

⁵⁵ Zob. Sidonius Apollinaris, *Carmen* XII, BPLS 14.

⁵⁶ *Idem*, *Ep.* IV 20, 1-3, BPLS 14. Nie możemy Sydoniuszowi w kwestii uzbrojenia ufać, ponieważ raczej nie znał się na tych sprawach, ale i tak pozostaje jego relacja ważnym świadectwem.

⁵⁷ *Ibidem*.

⁵⁸ *Idem*, *Ep.* VIII 9, 5, BPLS 14.

⁵⁹ *Ibidem*.

⁶⁰ Paulus Orosius, *Historiae adversum paganos* VII, 43, CSEL 5.

Chilperyka II, co odnotował Sydoniusz⁶¹. W początkach VI w. ważną uwagę poczynił w tym względzie również Awitus z Vienne, który wspominał, że ogólne idee rzymskiego prawa czy stosowanej tytulatury miały w państwie Burgundów bardzo duże znaczenie⁶².

W świetle zachowanych relacji barbarzyńcy na terenach Galii widać, że nie wyrażali chęci przyjęcia modelu życia zgodnego z wiarą katolicką. Starali się koegzystować ze społeczeństwem galo-rzymskim, do którego przenikali. Pewnym potwierdzeniem tego jest to, że wspomniany król Chilperyk II współpracował blisko z biskupem Lugdunum Pacjensem i obaj się nawzajem szanowali. Zderzenie dwóch kultur w ich przypadku przebiegało pokojowo, król bowiem podziwiał Pacjensa za wyprawiane przez niego uczty i zarządzanie wspólnotą kościelną Lugdunum, a królewska małżonka miała zachwycać się postami oraz autentycznie chrześcijańskim sposobem życia biskupa⁶³.

Wraz z migracjami barbarzyńskimi i osiedlaniem się nowych sąsiadów w Galii w społeczeństwie galo-rzymskim pojawiały się jednak problemy związane z postawami niektórych Galo-rzymian wobec najeźdźców. Wielu arystokratów przechodziło na służbę u barbarzyńców. Szczególnie było to powszechne, gdy ci wkraczali jako *foederati*. Teoretycznie nie uznawano wówczas tego jako zdrady Cesarstwa. Takim urzędnikiem na służbie wizygockiej w latach 413-414 był Paulin z Pelli. Mimo że nie udzielił on gościny na swoich ziemiach Wizygotom, to współpraca z nimi i tak przyniosła korzyści w postaci przeżycia jego samego wraz z rodziną⁶⁴. Salvian z Marsylii opisywał inne sytuacje, podchodzące już niekiedy w jego opinii pod zdradę. Niektórzy z arystokratów w obliczu zintensyfikowanych migracji przyjmować mieli barbarzyński sposób życia, rezygnując z rzymskiego⁶⁵. Sydoniusz Apollinariusz także dostrzegał takie zjawisko niemal trzy dekady później. Jego znajomy Syagriusz uczył się bowiem z niektórymi arystokratami języka wizygockiego, aby lepiej współpracować z nowymi panami ziem północnej Galii⁶⁶. Sydoniusz przestrzegał Syagriusza, aby traktował to jako ciekawostkę, mającą tylko pomóc w pracy, nie zapominając o roli i znaczeniu kultury rzymskiej i języka łacińskiego⁶⁷. W obu listach Sydoniusz wyrażał wyraźną troskę, aby kultura łacińska przetrwała oraz nie została porzucona i zapomniana przez mieszkańców Galii. Należy

⁶¹ Sidonius Apollinaris, *Ep.* V 5, 3, BPLS 14. Z racji pochodzenia i wykształcenia Syagriusza prawo to opierało się głównie na zasadach prawa rzymskiego.

⁶² *Avitus Viennensis*, *Ep.* 78, MGH AA 6; *idem*, *Ep.* 93, MGH AA 6; *idem*, *Ep.* 94, MGH AA 6.

⁶³ Sidonius Apollinaris, *Ep.* VI 12, 3, BPLS 14.

⁶⁴ Paulinus Pellaus, *Eucharisticos*, 302-327, CSEL 16/1.

⁶⁵ Salvianus, *De gubernatione Dei* V, 21, CSEL 8.

⁶⁶ Sidonius Apollinaris, *Ep.* V 5, 3, BPLS 14.

⁶⁷ *Idem*, *Ep.* V 4, 4, BPLS 14. Dodajmy jeszcze, że Sydoniusz nie pozostawał tylko w świecie głoszenia wniosków słów, ale swoje modele wcielał osobiście w życie. Dawał przykład własną działalnością, co miało przełożenie na późniejsze (zwłaszcza z VI w.) źródła pisane. Wielu autorów przejmowało bowiem jego postawy i sposób pisanie. Jak pisał I. Wood, tradycje rzymskie wyższych warstw (kultura, sztuka, gusta literackie) przetrwały głównie dzięki Sydoniuszowi i jego naśladowcom. Por. I. Wood, *op. cit.*, s. 39-41.

wspomnieć, że najczęściej postawy przyjmowania obyczajów czy kultury barbarzyńskiej były podyktowane aktualnie obowiązującą koniunkturą i chęcią utrzymania dawnej pozycji w nowych strukturach tworzących się w Galii.

Rodziło to jednak obawy i obiekcje natury moralnej. Sydoniusz w liście do krewnego Apolinarego z 474 r. opisywał obawy elit o to, że sam fakt migracji barbarzyńskich i osiedlanie się nowych sąsiadów mogły już spowodować, że zostaliby oskarżeni o współpracę lub udzielanie pomocy. Oskarżenia takie były najczęściej wysuwane przez konserwatywne grupy arystokratów, niechętnie nawiązywaniu bliższych relacji z najeźdźcami, chyba że ci przyjęliby wszystkie tradycje kultury łacińskiej⁶⁸. Na pewno w takich przypadkach żywą w pamięci warstw wyższych była sprawa arystokraty Agryppinusa, której szczegóły opisano w *Żywotach Ojców Jurajskich*. Dodatkowo kwestię tę skrótowo przedstawił żyjący na terenach zachodniej Hiszpanii Hydacjusz, biskup Aque Flaviae⁶⁹. Agryppinus miał być zwolennikiem rozmów z barbarzyńcami, zjednując m.in. przychylność w galijskim społeczeństwie dla działań najeźdźców⁷⁰. Oskarżony o zdradę musiał zeznawać w Rzymie, gdzie okazało się, że oskarżono go bezpodstawnie, a zarzuty (oddalone) zostały wymyślone przez przeciwników politycznych Agryppinusa⁷¹. Stanowi to potwierdzenie, że takie postawy się zdarzały i z tego powodu można było zostać oskarżonym o zdradę. Ponadto jeszcze w 397 r. cesarze Arkadiusz i Honoriusz wydali ustawę, zakazującą pod groźbą śmierci udzielania pomocy barbarzyńcom⁷².

Jak dotąd większość analizowanych relacji dotyczyła postaw warstw wyższych w kwestii bliższej współpracy z barbarzyńcami. Cóż ze znacznie liczniejszymi warstwami niższymi? Na ten temat wiele nie można powiedzieć, ponieważ opisane konkretne przypadki odnosiły się do arystokracji. Dla warstw niższych wnioskować możemy jedynie na podstawie ogólnego prezentowanego przez autorów źródeł obrazu. Nie możemy wykluczyć, że warstwy niższe również zachowywały się podobnie. Ostatecznie dochodziło do wymieszania się kultur i tradycji dwóch kręgów (galo-rzymskiego i barbarzyńskiego) w każdej sferze życia społecznego. Nie było tak, że jedni oddzielali się od drugich nieprzebytym „murem” i każda z grup żyła w swojej „bańce”. Pewną ciekawostką do rozważań o postawach niższych warstw galo-rzymskiego społeczeństwa w interesującej nas kwestii jest jedna informacja zawarta w liście Sydoniusza Apolinarego z 467 r. (jeszcze przed wizygockim podbojem zamieszkających przed niego terenów). Migrujący wówczas (najczęściej z powodu warunków bytowych) do Owernii

⁶⁸ Sidonius Apollinaris, *Ep.* V 6, 1-2, BPLS 14.

⁶⁹ Hydatius, *Continuatio Chronicorum Hieronymianorum*, 41, 27, MGH AA 11.

⁷⁰ *Vita Patrum Jurensium*, 96-102, SCh 142.

⁷¹ *Ibidem*, 98-102.

⁷² *Cod. Th.* IX, 14, 3, <http://ancientrome.ru/ius/library/codex/theod/liber01.htm> [dostęp 30.10.2023].

barbarzyńcy posiadali niską pozycję społeczną⁷³. Sydoniusz nie wspominał wszakże, aby wtedy powodowało to konflikty między Galo-rzymianami a barbarzyńcami.

Z omawianych źródeł wyłania się obraz koegzystencji. Znając życie społeczne i zasady nim kierujące, rodzi się pytanie, czy analizowani autorzy wspominali o trudnościach i konfliktach między społecznościami w okresie stabilizacji władzy i czasu pokoju? Logika podpowiada, że do takich konfliktów (mniejszych i większych) musiało dochodzić. Salwian z Marsylii pisał, że obyczaje i zwyczaje barbarzyńców były ciężkie do zrozumienia dla Rzymianina⁷⁴. Musiało rodzić to konflikty społeczne wśród wszystkich warstw. Leon Wielki sugerował, że to właśnie odmienność obyczajów barbarzyńskich mogła leżeć u podstaw większości konfliktów w społeczeństwie Galii w poł. V w.⁷⁵ Także Sydoniusz przedstawiał sąsiadów Burgundów jako kłopotliwych i uciążliwych, ale z konieczności możliwych do akceptowania (choć z wielką trudnością). Burgundowie bowiem posiadali długie włosy smarowane zjełczałym masłem, zajadali się czosnkiem i cebulą oraz śpiewali w czasie uczt, ale sam język i melodia wywoływały w Sydoniuszu przerażenie⁷⁶. Podkreślał także, że barbarzyńcy nie chcieli przyjmować „cywilizowanych” zwyczajów (w domyśle wiary katolickiej), nadużywali alkoholu i zbyt głośno się zachowywali, zwłaszcza po zmierzchu⁷⁷. Jako przykład Sydoniusz przytoczył historię dwóch starszych Burgundek, które swoimi nader głośnymi rozmowami miały mu przeszkadzać w procesie myślowym i spokojnym zaśnięciu⁷⁸. Ta anegdotyczna historia pokazuje jednak, że konflikty w społeczeństwie, do którego wkraczali barbarzyńcy (w tym przypadku Burgundowie) zazwyczaj nie były poważne. Zapewne nasz biskup koloryzował i przerysowywał momentami obserwowaną rzeczywistość (choć wydaje się, że podobne zarzuty o hałaśliwość i nieumiarkowanie w piciu mógł skierować równie dobrze w stronę pochodzących z niższych warstw społecznych mieszkańców Galii), ale z przytoczonych fragmentów jego relacji wyłania się obraz dwóch różnych kulturowo społeczeństw, które spotkały się i musiały zamieszkać obok siebie (czy to dobrowolnie czy pod przymusem wynikającym z najazdów). Był to przypadek trudnego sąsiedztwa, przynajmniej w V w.

Sydoniusz wspominał też o poważniejszej uciążliwości niż zachowanie się barbarzyńców w życiu codziennym społeczeństwa galo-rzymskiego. Mianowicie każdy doręczyciel listów był przez Wizygotów zawsze dokładnie kontrolowany i poddawany

⁷³ Sidonius Apollinaris, *Ep.* I 6, 2, BPLS 14.

⁷⁴ Salvianus, *De gubernatione Dei* V, 21, CSEL 8. Szczególnie trudne do przyjęcia były tradycje, sposób pielęgnacji odzieży i ciała, który powodował wg kapłana z Marsylii fetor, czy całkowita odmienność języka.

⁷⁵ Leo I Magnus, *Ep.* 167, c, PL 54, gdzie określał to jako: „dissimilitudines morum”.

⁷⁶ Zob. Sidonius Apollinaris, *Carmen* XII, BPLS 14. W ten sposób znajdujemy potwierdzenie słów Salwiana o fetorze, jaki wydzielali barbarzyńcy.

⁷⁷ *Idem*, *Ep.* VII 14, 10, BPLS 14; *idem*, *Ep.* VIII 3, 2, BPLS 14.

⁷⁸ *Idem*, *Ep.* VIII 3, 2, BPLS 14.

rewizjom przez patrole⁷⁹. Zapewne wynikało to z obawy o lojalność poddanych oraz bezpieczeństwo nowego państwa. Doręczyciele listów mieli jednak znacznie utrudnioną pracę.

Mimo wszystko stanowiło to trudności, do których można było się przyzwyczaić i tolerować. Analizowane źródła dostarczają nam wiedzy także o poważniejszych konfliktach. W *Żywotach Ojców Jurajskich* została przedstawiona sytuacja, gdy duża część wolnej ludności galo-rzymskiej została przez osiedlających się barbarzyńców zagarnięta bezprawnie w niewolę⁸⁰. Dzięki interwencji opata Lupicyniusa sprawa zakończyła się pomyślnie⁸¹. Był to jednak przykład na to, że nie zawsze koegzystencja była pokojowa.

Innym dowodem na wrogie postawy barbarzyńców wobec społeczeństwa galijskiego jest przykład Alanów, osiedlonych jako *foederati* w północnej Galii. Wspominał o tym anonimowy autor kroniki galijskiej 452 r. Sprawa zaczęła się od powstania bagaudów⁸² w północnej Galii pod wodzą Tibattona w latach 30. V w., do którego stłumienia Aecjusz wysłał Alanów z wodzem Goarem na czele, obiecując im w przypadku sukcesu Gallię Ulterior⁸³. Prawdopodobnie ta prowincja była źródłem powstania. Alanowie sukces odnieśli i pokonali Tibattona. Otrzymali obiecane ziemie i rozpoczęli proces osadnictwa, prowadząc go w dość brutalny sposób⁸⁴. Zagarniali w całości ziemie dla siebie oraz brutalnie traktowali Rzymian, co spowodowało kolejne powstanie pod wodzą lekarza Eudoksjusza⁸⁵. Tutaj widoczny jest poważny konflikt między dwoma społeczeństwami. Rodzi się w tym miejscu pytanie, dlaczego Alanowie, będąc przecież *foederati*, tak brutalnie traktowali Galo-rzymian? Przecież ziemie otrzymali od Imperium oraz walczyli po jego stronie. Wydaje mi się, że zostało to spowodowane tym, że chcieli utemperować skłonnych do zamieszek mieszkańców Galii Ulterior

⁷⁹ *Idem*, *Ep.* IX3, 2, BPLS 14.

⁸⁰ *Vita Patrum Iurensium* 92, SCh 142.

⁸¹ *Ibidem*, 93-95.

⁸² Identyfikacja i opisanie bagaudów jest bardzo trudne, bo niemal nie posiadamy na ich temat źródeł. Autorzy chrześcijańscy prawie o bagaudach nie wspominali. E.A. Thompson uznał istniejące informacje za wystarczające i opisał bagaudów negatywnie jako zbuntowane grupy ludności chłopskiej, niewolników i dezertów, zajmujących się tylko działaniami przestępczymi. Por. E.A. Thompson, *Peasant Revolts in Late Roman Gaul and Spain*, „Past and Present” 1952, 2, s. 11-23. Oczywiście problem był szeroko dyskutowany i współcześnie panuje pogląd, że celem grup bagaudów była nade wszystko obrona przed najazdami barbarzyńskimi. Kiedy jednak najazdy ustawały, to część ludzi miała niechęć składać broń, co przez władze i autorów źródeł było rozumiane jako bandytyzm. Głównym argumentem przytaczanym za tą tezę jest liczba najazdów, które miały miejsce w V w. w Galii. Por. R. Van Dam, *Leadership and Community in Late Antique Gaul*, Berkley 1985, s. 25-56; J.F. Drinkwater, *The Bagaudae of fifth-century Gaul*, [w:] *Fifth-century Gaul. A crisis of identity?*, eds. J.F. Drinkwater, H. Elton, Cambridge 1992, s. 208-217; J.C.S. Léon, *Les sources de l'histoire des Bagaudes*, Paris 1996, s. 9-32; M. Pawlak, *Rzymski Zachód w latach 395-493*, [w:] *Świat rzymski w V wieku*, red. R. Kosiński, K. Twardowska, Kraków 2010, s. 35-36.

⁸³ *Chronica Gallica a. 452*, 117-127, MGH AA 9.

⁸⁴ *Ibidem*, 133.

⁸⁵ *Ibidem*.

(nauczka za powstanie bagaudów), a przemoc narodziła kolejną przemoc w postaci powstania Eudoksjusza. Wątpliwość budzi to, że Rzym nie zareagował na taką brutalność (Aecjusz), a miał na to czas i środki. Ten kontekst powoduje podejrzenie, że być może sami rządzący Cesarstwem sugerowali takie postępowanie lub „przymknęli oko”. Jak już wcześniej pisałem, bagaudowie byli prawdopodobnie elementem interpretowanym przez władze jako rewolucyjny, co nie podobało się żadnym z rządzących, czy byli to Rzymianie czy barbarzyńcy. Niestety pozostaje to w sferze domysłów, bo bezpośrednich dowodów na przedstawione przyczyny takiego zachowania Alanów nie posiadamy.

Ostatnim zagadnieniem związanym z postawami społeczeństwa galo-rzymskiego wobec migracji barbarzyńskich jest obawa hierarchii Kościoła powszechnego o to, że katolicy mogli stać się „arianami”. Konflikt między zwolennikami wiary nicejskiej a obozu arianckiego istniał od IV w. i zawsze powodował poważne skutki, tym bardziej że większość barbarzyńców najeżdżająca Galię była wyznania anomejskiego/homejskiego. Pamiętajmy, że barbarzyńcy osiedlający się w Galii wyznawali anomeizm lub homeizm za sprawą biskupa Wulfili, który chrzczył w tym obrządku plemiona germańskie. Wulfila jest też uznawany za tego, który przełożył Pismo Święte na język gocki⁸⁶. O przekładzie Wulfili wspominał Salwian z Marsylii, że nie są to dobre księgi, ponieważ skażone zostały herezjami, zaznaczając, że jedyne właściwe tłumaczenia pochodzą od zwolenników Kościoła nicejskiego⁸⁷. Oczywiście Salwian w swoim dziele dokonywał częstych egzageracji, lecz ta wzmianka pozwala nam zobaczyć, jaki pogląd w pierwszych dekadach V w. mieli katolicycy duchowni na „barbarzyńskie” tłumaczenia ksiąg biblijnych. Natomiast posiadanie takich tłumaczeń przez barbarzyńców sugeruje, że bardzo poważanie traktowali wyznawaną wersję chrześcijaństwa⁸⁸.

O tym, że migracje barbarzyńskie w V w. stanowiły w Galii zagrożenie dla Kościoła powszechnego (a co za tym idzie dla społeczeństwa) poświadczal anonimowy autor *Kroniki galijskiej 452 r.*, aż 4 razy podkreślając w różnych jej fragmentach fakt, że barbarzyńcy to arianie (autorzy późnoantyczni i późniejsi wszelkich heretyków wywodzących się z obozu Ariusza określali w ten sposób, nie zwracając uwagi, które wersje *Credo* i zasady były przez nich propagowane), których wiara stanowiła zagrożenie dla porządku kościelnego w Imperium, szczególnie zaś w Galii⁸⁹. Biskup Rzymu Leon Wielki w liście do biskupa Narbony Rustyka z 458/459 r. enigmatycznie stwierdzał, pisząc o sytuacji w Galii, że na jej terenach prześladowcy stosowali inne metody niż w okresie początków Kościoła. Z treści listu wynika, że prawdopodobnie miał na myśli

⁸⁶ Por. K. Schäferdiek, *Ulfila und der sogenannte gotische Arianismus*, [w:] *Arianism: Roman Heresy and Barbarian Creed*, ed. by G.M. Berndt, R. Steinacher, London-New York 2020, s. 21-44.

⁸⁷ Por. Salvianus, *De gubernatione Dei* V, II, 5-7, CSEL 8.

⁸⁸ Na temat wyznawania anomeizmu/homeizmu w Galii w interesującym nas okresie por. U. Heil, *The Homoians in Gaul*, [w:] *Arianism: Roman Heresy...*, s. 271-296.

⁸⁹ *Chronica Gallica a. 452*, 8, MGH AA 9; *ibidem* 13; *ibidem* 51; *ibidem* 138.

zwolenników obozu ariańskiego i innych herezji wśród barbarzyńców i Galo-rzymian rozpowszechniających swoją wiarę⁹⁰. Bezpośrednie obawy o rozprzestrzenianie się arianizmu w Galii wśród wszystkich warstw społeczeństwa wyrażał jeszcze Sydoniusz Apolinary w 475 r. w liście do biskupa Bazylego⁹¹. Ponadto cały list wymierzony był w politykę religijną Euryka I, gdzie z dużą przesadą Sydoniusz pisał o gorącej nienawiści władcy do katolików oraz o ich pogarszającej się sytuacji pod jego rządami (zwłaszcza, że wcześniej Wizygoci tolerowali katolików), przytaczając na potwierdzenie swoich słów wydany zakaz mianowania katolickich biskupów⁹². Warto zaznaczyć, że z badań wynika, że Euryk nie prześladował katolików na wzór Wandalów, choć miłośnią do wyznawców *Credo* nicejskiego nie pałał i podejmował pewne próby zmniejszenia wpływów katolików w jego państwie⁹³. Żeby nie wzbudzać niepotrzebnych zamieszek, zezwalał biskupom katolickim na sprawowanie swojej posługi, ale po ich śmierci lub opuszczeniu stolicy biskupiej, nie wolno było mianować następców⁹⁴. W ten powolny i względnie nieagresywny sposób pragnął wykorzenić tradycje katolickie w swoim państwie. Nie doszło do tego, ponieważ już w 506 r. Alaryk II (obawiając się coraz bardziej postępującej ekspansji katolickich Franków) wydał *Breviarium Alarici*, w którym na terenach Galii uznawano Kościół katolicki (nicejski) wśród Galo-rzymian⁹⁵.

Ciekawe podejście w interesującej nas kwestii prezentuje Hieronim ze Strydonu w dwóch listach z pierwszych dwóch dekad V w. Pisał bowiem, że niezwykle radowała go informacja o tym, że plemiona barbarzyńskie (głównie germańskie) nawracały się na chrześcijaństwo dzięki działalności misjonarskiej⁹⁶. Cóż jest w tym dziwnego? Mianowicie to, że Hieronim ani słowem nie wspomniał o herezji ariańskiej (anomeizm/homeizm). Prawdopodobnie zależało mu przede wszystkim na tym, aby jak najwięcej osób poznało i przyjęło chrześcijaństwo, edukację zaś w zakresie nicejskiego *Credo* (Hieronim niewątpliwie należał do nicejskiego Kościoła) pozostawiał na późniejszy czas. Dla Hieronima najważniejszym było porzucenie pogańskich kultów przez barbarzyńców, a właściwe nauczanie chrześcijańskie prawdopodobnie pozostawiał na dalsze etapy ewangelizacji.

Obraz postaw społeczeństwa galijskiego w V w. w obliczu migracji barbarzyńskich prezentowany przez analizowanych autorów jest całkiem spójny. Większość analizowanych autorów wspomina o takich zjawiskach, jak zubożenie i bieda, ucieczki przed

⁹⁰ Leo I Magnus, *Ep.* 167, c, PL 54.

⁹¹ Sidonius Apollinaris, *Ep.* VII 6, 4-6, BPLS 14.

⁹² Zob. *idem*, *Ep.* VII 6, BPLS 14.

⁹³ Por. S. Panzram, *Eurich und seine Nachfolger*, [w:] *Sie schufen Europa. Historische Portraits von Konstantin bis Karl dem Großen*, Hrsg. M. Meier, München 2007, s. 126-127.

⁹⁴ J. Strzelczyk, *op. cit.*, s. 198.

⁹⁵ *Ibidem*, s. 200.

⁹⁶ Hieronymus, *Ep.* 60, 4, CSEL 54; *idem*, *Ep.* 107, 2, CSEL 55.

nadciągającymi barbarzyńcami, zwiększenie zapadalności na choroby i zarazy, troska o zachowanie nicejskiej wiary w obliczu arianizmu oraz przede wszystkim wspominają ogromny niepokój i strach widoczne szczególnie w czasie i krótko po migracjach lub najazdach⁹⁷, co oczywiście nie może dziwić. Po okresie najbardziej intensywnych konfliktów, najazdów czy migracji i względnym uspokojeniu sytuacji, w źródłach widać obraz powrotu do „normalnego” życia, tym razem z nowymi sąsiadami, z którymi stosunki układały się różnie. Niektóre elementy rzymskiego prawa czy administracji, niekiedy języka łacińskiego, były przejmowane przez barbarzyńców, ale adaptowali tylko te rzeczy, które były w ich ocenie najbardziej potrzebne. Arystokraci, aby utrzymać swój poziom życia i wpływy, uczyli się języka barbarzyńców lub podejmowali współpracę z nowymi władcami. Oba środowiska starały się jednak stać na straży swoich obyczajów i tradycji.

Widać, że panowały nastroje wymuszonej akceptacji obecności barbarzyńców jako dziejowej konieczności, a żadna ze stron nie była chętna, aby w pełni przejmować kulturę drugiej. Arystokraci współpracujący z barbarzyńcami czy uczący się ich języka byli traktowani niekiedy jako zdrajcy lub przestrzegani, aby nie zapomnieli kultury łacińskiej. Była to zresztą jedna z najpoważniejszych obaw, sygnalizowana kilkakrotnie przez Sydoniusza Apolinarego⁹⁸. Społeczeństwo galo-rzymskie niechętnie odbierało obecność barbarzyńców, jednak później z konieczności tolerowano ich obecność lub próbowano się integrować.

W źródłach dostrzegamy obawy o zachowanie kultury łacińskiej, nawet po upadku struktur Imperium na Zachodzie. Te obawy, najgłośniej wieszczone przez Sydoniusza Apolinarego, nie weszły w życie. Sydoniusz dla późniejszych pisarzy VI w. stanowił wzór i odniesienie, dlatego wysoka kultura łacińska przetrwała⁹⁹. W następnych stuleciach dochodziło do coraz większego zmieszania różnych tradycji, co doprowadziło do powstania nowej, średniowiecznej kultury europejskiej, głęboko zakorzenionej w łacińskiej kulturze Imperium Romanum.

⁹⁷ C.E.V. Nixon, *Relations between Visigoths and Romans in fifth-century Gaul*, [w:] *Fifth-Century Gaul. A Crisis...*, s. 70-71.

⁹⁸ Podobne obawy mieli również barbarzyńcy, którzy zachęcali swoich krajan do niepoddawania się romanizacji z powodu strachu przed utratą własnych tradycji i tożsamości na rzecz rzymskich. Tak postępowali chociażby Wandalowie. Por. H. Castritius, *Barbare im Garten „Eden”: der Sonderweg der Vandalen in Nordafrika*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte” 2010, 59, 3, s. 373. Ponadto Wandalowie jeden z fundamentów swojej tożsamości widzieli w religii (chrześcijaństwo obozu arian-skiego), co przekładało się na brutalne prześladowania katolików w dawnej rzymskiej Afryce. Por. *idem*, *Die Vandalen*, Stuttgart 2007, s. 67.

⁹⁹ Por. J. Styka, *Standards of cultural behaviour of the Romans in light of Sidonius Apollinaris’ „Letters”*, „Classica Cracoviensia” 2019, 22, s. 79-90.

Bibliografia

- Albrecht M. von, *Geschichte der römischen Literatur von Andronicus bis Boethius und ihr Fortwirken*, Berlin 2012.
- Alison J., *Cultural Memory and Classical Education in Late Antique Gaul*, [w:] *Making and unmaking ancient memory*, ed. R.K. Bhola, M. De Marre, London 2022, s. 256-272.
- Arianism: Roman Heresy and Barbarian Creed*, eds. G.M. Berndt, R. Steinacher, London-New York 2020.
- Augustinus, *De civitate Dei*, CSEL 40, 1.
- Avitus Viennensis, *Epistulae*, MGH AA, 6.
- Banniard M., *Geneza kultury europejskiej (V-VIII w.)*, Warszawa 1995.
- Cameron A., *The Mediterranean World in Late Antiquity AD 395-600*, London-New York 1993.
- Castritius H., *Die Vandalen*, Stuttgart 2007.
- Castritius H., *Barbarem im Garten „Eden“: der Sonderweg der Vandalen in Nordafrika*, „Historia: Zeitschrift für Alte Geschichte“ 2010, 59, 3.
- Chronica Gallica a. 452*, MGH AA, 9.
- Codex Theodosianus*, <http://ancientrome.ru/ius/library/codex/theod/liber01.htm> [dostęp 30.10.2023].
- De Witt N.J., *The Paradox of Gallo-Roman Relations*, „The Classical Journal” 1942, 37, 7, s. 399-406.
- Dokumenty synodów od 431 do 504 roku*, układ i oprac. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2011.
- Drinkwater J.F., *Un-becoming Roman. The end of provincial civilisation in Gaul*, [w:] *Gallien in Spätantike und Frühmittelalter. Kulturgeschichte einer Region*, Hrsg. S. Diefenbach, G.M. Müller, Berlin-Boston 2013, s. 59-78.
- Eucherius, *Formulae spiritalis intelligentiae*, CSEL, 31.
- Fielding I., *Physical Ruin and spiritual perfection in fifth-century Gaul: Orientius and his contemporaries on the „Landscape of the Soul”*, „Journal of Early Christian Studies” 2014, 22, 4, s. 569-585.
- Fischer S., Lind L., *Late Roman Gaul – Survival Amidst Collapse?*, [w:] *Crisis to collapse. The Archaeology of Social Breakdown*, eds. T. Cunningham, J. Driessen, Louvain 2017, s. 99-130.
- Flavius Merobaudes, *Panegyryci*, [w:] A. Szopa, *Flawiusz Merobaudes: wódz i polityk z V w.*, Kraków 2014, s. 217-227.
- Frye D., *Aristocratic Responses to Late Roman Urban Change: The Examples of Ausonius and Sidonius in Gaul*, „The Classical World” 2003, 96, 2, s. 185-196.
- Gaulois M. J.-Y., *Gallo-Romains et Romains vus des bords du Rhin*, [w:] *Transalpinare. Mélanges offerts à Anne-Marie Adam*, red. A. Geraldine, F. Clement, Bordeaux 2014, s. 23-49.
- Grzywaczewski J., *Wpływy monastyczne w życiu rodzinnym w Galii w IV-VI wieku*, „Vox Patrum” 2012, 57, s. 193-215.
- Guyon J., Heijmans M., *L'antiquité tardive en Provence (IV^e-VI^e siècle). Naissance d'une chrétienté*, Arles 2013.
- Heil U., *The Homoians in Gaul*, [w:] *Arianism: Roman Heresy and Barbarian Creed*, eds. G.M. Berndt, R. Steinacher, London-New York 2020, s. 271-296.
- Hieronymus, *Epistulae*, CSEL, 54-56, 1.
- Hydatius, *Continuatio Chronicorum Hieronymianorum*, MGH AA, 11.
- Leo I Magnus, *Epistulae*, PL 54.
- Mathisen R.W., „Roman” Identity in in Late Aquintity, with special attention to Gaul, [w:] *Transformations of Romaness: Early Medieval Regions and Identities*, eds. W. Pohl, C. Gantner, C. Grifoni, M. Pollheimer-Mohaupt, Berlin-Boston 2018, s. 255-274.
- Maximus Taurinensis, *Sermones*, CCSL, 23.
- Nixon C.E.V., *Relations between Visigoths and Romans in fifth-century Gaul*, [w:] *Fifth-Century Gaul. A Crisis of Identity?*, eds. J. Drinkwater, H. Elton, Cambridge 2002.

- Orientius, *Commonitorium* II, PL, 61.
- Panzram S., *Eurich und seine Nachfolger*, [w:] *Sie schufen Europa. Historische Portraits von Konstantin bis Karl dem Großen*, Hrsg. M. Meier, München 2007, s. 124-140.
- Paulinus Pellaeus, *Eucharisticus*, CSEL, 16, 1.
- Paulus Orosius, *Historiae adversum paganos*, CSEL, 5.
- Prosper Tiro Aquitanus, *Epitoma Chronicon*, PL, 51.
- Rutilius Namatianus, *De reditu suo*, http://penelope.uchicago.edu/Thayer/L/Roman/Texts/Rutilius_Namatianus/text*.html [dostęp 26.10.2023].
- Rutilius Namatianus, *Przeciw Stilichonowi*, „Meander” 1979, 34, 8.
- Salvianus, *De gubernatione Dei*, CSEL, 8.
- Schäferdiek K., *Ulfila und der sogenannte gotische Arianismus*, [w:] *Arianism: Roman Heresy and Barbarian Creed*, eds. G.M. Berndt, R. Steinacher, London-New York 2020, s. 21-44.
- Sidonius Apollinaris, *Epistulae et Orationes*, BPLS 14, [w:] Sydoniusz Apolinary, *Listy i wiersze*, przełożył, oprac. i wstępami poprzedził M. Brożek, Kraków 2004.
- Skibiński T., *Obraz barbarzyńców w Cesarstwie Rzymskim w źródłach łacińskich lat 376-476*, Warszawa 2018.
- Spychała D., *Anomeizm (arianizm, neoarianizm, eunomianizm) na Zachodzie Imperium Rzymskiego od zaistnienia do IV w. po Chr. Problem teologiczny i filozoficzny*, Bydgoszcz 2020.
- Stachura M., *Barbarzyńcy w ustawodawstwie późnego Cesarstwa Rzymskiego*, [w:] *Hortus Historiae: księga pamiątkowa ku czci Profesora Józefa Wolskiego w setną rocznicę urodzin Barbarzyńcy w ustawodawstwie późnego Cesarstwa Rzymskiego*, red. E. Dąbrowa et al., Kraków 2010.
- Strzelczyk J., *Goci – rzeczywistość i legenda*, Warszawa 1984.
- Styka J., *Standards of cultural behaviour of the Romans in light of Sidonius Apollinaris' „Letters”*, „Classica Cracoviensia” 2019, 22, s. 79-90.
- Sulpicius Severus, *Chronica*, SCH, 441.
- Szopa A., *Flawiusz Merobaudes: wódz i polityk z V w.*, Kraków 2014.
- Vita Patrum Iurensium*, SCH, 142.
- Wilczyński M., *Gocja czy Romania? Migracje Wizygotów, Wandalów i Burgundów w V w n.e. oraz stosunek ich władców do administracji i ludności rzymskiej*, [w:] *Wędrowka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, red. M. Salamon, J. Strzelczyk, Kraków 2010.
- Wilkinson R.H., *The Last Horizons of Roman Gaul: Communication, Community, and Power at the End of Antiquity*, Oxford 2020.
- Wood I., *Królestwa Merowingów. Władza, społeczeństwo, kultura 450-751*, Warszawa 2009.
- Zołoteńki D., *Galia u schyłku panowania rzymskiego*, Kraków 2011.
- Żurek A., *Nawrócenie chrześcijańskie – duchowość galijskich arystokratów IV-V wieku*, „Vox Patrum” 2010, 30, s. 809-820.

SPOŁECZEŃSTWO GALII V W.
WOBEK MIGRACJI BARBARZYŃSKICH
W ŚWIELE ŁACIŃSKIEJ LITERATURY PATRYSTYCZNEJ

Streszczenie

W V w. zachodnia część Cesarstwa Rzymskiego ulegała rozpadowi. Wynikało to z migracji barbarzyńskich, uzurpacji, konfliktów i kryzysów wewnętrznych, jak chociażby rozrost Imperium, barbaryzacja w administracji i armii oraz niepokoje religijne, których wraz z chrystianizacją było coraz więcej. Każda z tych kwestii miała duży wpływ na ówczesne społeczeństwo. Późny antyk stanowił metaforyczny i dosłowny koniec świata, jaki znali ówcześni Rzymianie. W artykule podjąłem się analizy aspektu migracji

barbarzyńskich i ich wpływu na postawy społeczeństwa galijskiego w V w. Analiza dokonana została w świetle łacińskiej literatury patrystycznej V w. Omówiłem postawy społeczeństwa i jego zachowanie w obliczu migracji barbarzyńskich. Ująłem te kwestie problematycznie, rozważając takie zagadnienia, jak: panujący strach przed najeźdźcami, postępujące w wyniku migracji barbarzyńskich zubożenie wszystkich warstw społecznych w Galii, ucieczki w inne rejony Imperium przed barbarzyńcami, obawy przed utratą rzymskiej kultury (np. języka, tradycji, obyczajów), troska o zachowanie wiary katolickiej (nicejskiej) w obliczu zajmowania terenów Galii przez popierających obóz ariański barbarzyńców czy problemy, które rodziły się już po migracjach, kiedy należało powrócić do „normalności” i żyć dalej, tym razem wśród nowych sąsiadów. Jest to obraz społeczeństwa przedstawiany przez chrześcijańskich autorów. Problemem w źródłach było to, że autorzy rzadko skupiali się na niższych warstwach społecznych, przede wszystkim opisując wyższe (z których w większości pochodzili), co znajduje swoje odbicie w artykule. Ponadto analizowane źródła są specyficzne, ponieważ ich autorzy pisali głównie w sposób dydaktyczno-pastoralny. Często stosowane przesady retoryczne i wyolbrzymienia miały na celu zwrócenie uwagi wiernych na dany problem oraz namówienie ich do zmiany zachowania i poprawy. Mimo mankamentów, użyte przeze mnie źródła są jednymi z najważniejszych źródeł literackich do dziejów ekonomicznych, politycznych i społecznych Cesarstwa Rzymskiego w okresie późnego antyku.

Słowa kluczowe: Galia V w., łacińska literatura patrystyczna, Imperium Rzymskie, późny antyk, migracje barbarzyńskie, społeczeństwo zachodniorzymskie

„SOCIETY OF 5TH CENTURY GAUL IN THE FACE OF BARBARIAN MIGRATIONS
IN THE LIGHT OF LATIN PATRISTIC LITERATURE”

S u m m a r y

In the 5th century, the western part of the Roman Empire was falling apart. That was due to barbarian migrations, usurpations, internal conflicts and crises such as the growth of the Empire, barbarization in the administration and army and religious disturbances, which increased with christianization. Each of these issues had a big impact on society at that time. Late antiquity represented the metaphorical and literal end of the world as the Romans knew it. In the article, I analyzed the aspect of barbarian migrations and their impact on the attitudes of Gallic society in the 5th century. The analysis was made in the light of latin patristic literature of the 5th century. I discussed society's attitudes and behavior in the face of barbarian migrations. I discussed these issues problematically, considering issues such as: the prevailing fear of invaders, impoverishment of all social classes in Gaul as a result of barbarian migrations, escaping to other parts of the Empire from the barbarians, fear of losing Roman culture (e.g. language, traditions, customs), concern for the preservation of the catholic (nicene) faith in the face of the occupation of Gaul by barbarians supporting the Arians faith or problems that arose after migrations, when it was necessary to return to „normality” and continue living, this time among new neighbors. This is the image of society presented by christian authors. The problem in the sources was that the authors rarely focused on the lower social classes, primarily describing the higher ones (most of which they came from), which is reflected in the article. Moreover, the analyzed sources are specific because their authors wrote mainly in a didactic and pastoral way. Often used rhetorical exaggerations were intended to draw the attention of the faithfuls to a given problem and persuading them to change their behavior and improve. Despite their shortcomings, the sources I used are among the most important literary sources for the economic, political and social history of the Roman Empire in late antiquity.

Keywords: Gaul in the Vth century, latin patristic literature, Roman Empire, late antiquity, roman Africa, barbarian migrations, west-roman society